

GAZETA ŁÓDZKA

Sroda, 29 Sierpnia 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 237.

Z Tymczasowej Rady Stanu. (Dymisja.)

W poniedziałkowym Nr. „Gazety Łódzkiej, w ostatnich wiadomościach, podaliśmy depeszę z Warszawy o zbiorowym podaniu się do dymisji Tymczasowej Rady Stanu.

Dzisiejsze dzienniki warszawskie podają o tym fakcie następujące szczegóły.

„W dniu 25 b. m. (w sobotę) o godz. 5-ej popołudniu, odbyło się 32-ie plenarne posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu, pod przewodnictwem wice-marszałka J. Mikułowskiego-Pomorskiego.

Po wysłuchaniu zawiadomienia p. Komisarza Rządu Ces.-Niemieckiego o ostatnich zarządzeniach w sprawie Legionów Polskich, Tymczasowa Rada Stanu, ze względu, iż decyzyja w tej sprawie zapadła bez jej wiadomości i

zgody, powzięła jednomyślnie uchwałę złożenia mandatów w ręce osób, desygnowanych na posiedzeniu plenarnym T. Rady Stanu z dnia 15 lipca r. b. w myśl uchwał tejże Rady z dnia 3-go lipca r. b.

Celem prowizorycznego załatwienia spraw, należących do kompetencji ogólnego zebrania lub Wydziału Wykonawczego Tymczasowej Rady Stanu, w szczególności zaś, celem objęcia sądownictwa i szkolnictwa, wybrano Komisję przejściową, złożoną z pp.: J. Mikułowskiego-Pomorskiego, St. Bukowieckiego i K. Natanson, jako członków, oraz pp. L. Górskiego i A. Kaczorowskiego, jako zastępców.

Upoważniono też p. St. Janickiego do brania nadal udziału w organizacji instytucji społecznych do spraw aprowizacji.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (26 sierpnia)

Front zachodni: W okolicy Baranowicz, odbywa się ożywiona działalność artylerji nieprzyjacielskiej. W tej samej okolicy lotnicy nieprzyjacielscy wykazują nadal wielkie ożywienie. W kierunku na Włodzimierz Wołyński w nocy na 25 sierpnia, przedsięwziął nieprzyjaciel natarcia na część stanowisk naszych na północ od Szelm. Odparliśmy go naszym ogniem. Lotnicy nasi rzucili bomby w wielu punktach linii nieprzyjacielskich.

Front rumuński: W okolicy na południowym-zachodzie od miasta Seretu, przeszedł nieprzyjaciel znów do natarcia i zawiadnął początkowo częścią naszych okopów. Kontratakami wyparliśmy go jednak z tych stanowisk i przywróciliśmy poprzednią sytuację. W kierunku na Kezdi-Vaserheby odparto ataki nieprzyjacielskie na północy od Grozesci i na północnym-wschodzie od Sowei.

Front kaukaski: Nasze wojska wypędziły przeciwnika z linii od góry Szewika aż na zachód od Uszol ku dolinie Rendari—Szewika.

Wracając od ataku nasi wywiadowcy rozproszyli posterunki tureckie, wysadzili w powietrze dwie miny tureckie, i zburzyli płoty druciane.

Zabrawszy ze sobą swych rannych i zdobytą mitraljezę, wrócili do swoich okopów.

W dolinie Kialkit-Czaj nasi wywiadowcy, przezwyciężywszy tureckie płoty druciane, zaatakowali kompanję otomańską, która conęła się unikając walki na bagnety.

Na zachód od Usnosie nasi wywiadowcy ruszyli do ataku na linię miast Dalamper—Usug. Ścigali dalej nieprzyjaciela i zdobyli wyżyny w okolicy góry Gewredag.

Nieprzyjaciel cofa się w kierunku na mias o Szekiwa.

Z francuskiego (27 sierpnia).

Dość ożywiona działalność artylerji na prawym brzegu Mozy, szczególnie w okolicach na północ od wznies. 304.

W ciągu dnia Niemcy ponawiali próby ataków przeciwko nowym stanowiskom francuskim.

W Lotaryngji odrzucili francuzi pod Beidprey i na Hartmannsweilerkopf dwa natarcia niemieckie, zabierając przytem jeńców.

Zresztą wszędzie dzień minął spokojnie.

Obrady nad sprawą polską.

Z Berlina donosi pod datą 28 sierpnia W. A. T.:

W komisji głównej parlamentu Rzeszy trwały dzisiaj w dalszym ciągu najzupełniej poufne obrady nad sposobami rządzenia w krajach okupowanych. Wczoraj zakończono obrady nad Polską, dzisiaj zajęto się zarządkiem Litwy i Kurlandji.

Jako przedstawiciele rządu obecni byli sekretarze stanu, dr. Helfferich, v. Kühlmann, Wallraff i minister wojny v. Stein.

Z posłów, poza członkami komisji, obecni byli w charakterze słuchaczy prezes parlamentu i cały szereg posłów.

Obrady nad terenami okupowanymi mają być ukończone do godz. 2-ej po południu, ze względu na mające się przed wieczorem odbyć pierwsze posiedzenie „Komisji specjalnej przy kanclerzu Rzeszy.”

Jutro mają być rozwiązane wnioski w sprawie zniesienia cenzury politycznej i stanu obłężenia. Późem komisja główna zamierza zrobić przerwę do września.

Konferencja w Moskwie.

Pet. Ag. Tel. donosi: Na konferencji moskiewskiej członek b. drugiej Dumy, Aleksinskij, oświadczył, że posłowie tej Dumy upoważnili go do zakomunikowania na kongresie, że mogą oni okazywać poparcie tylko takiemu rządowi, który będzie się kierował następującymi zasadami:

1) prowadzenie wojny w dalszym ciągu w ścisłym związku ze sprzymierzeńcami aż do całkowitego wyrzucenia wojsk nieprzyjacielskich z Rosji, oraz z krajów sprzymierzeńców; 2) zorganizowanie rządu na podstawach współdziałania stronniczo obrony kraju.

Kierenski oświadczył, że rząd tymczasowy uważał za konieczne zawezwać generalissimusa Kornikowa, aby zjawił się na konferencji dla złożenia sprawozdania

o położeniu na froncie i o stanie obecnym armji.

Pet. Ag. Tel. donosi: W mowie swej na konferencji w Moskwie powiedział gen. Kornilow, pomiędzy innymi co następuje:

Jeżeli Rosja ma być uratowana, w takim razie armja musi się odrodzić za wszelką cenę. Trzeba natychmiast zastosować opracowane przezemnie środki, które znalazły całkowitą aprobatę ze strony głównego kierownika ministerjum wojny. Do tych środków należą, pomiędzy innymi następujące:

1) wzmocnienie dyscypliny w wojsku, za pomocą przywrócenia autorytetu oficerów i podoficerów; 2) polepszenie stanu materialnego oficerów; 3) ograniczenie działalności komitetów pułkowych, które powinny zarządzać wewnątrz-gospodarczym życiem pułku, ale nie powinny mieszać się do spraw operacji wojennych, ani też do mianowania oficerów.

Rząd rosyjski zostawi notę papieską bez odpowiedzi.

„Allgem. Handelsblad” donosi z Petersburga: Rząd tymczasowy postanowił, że względu na to, iż nota papieska nie zawiera wzmianki o Rosji, pozostawić ją bez odpowiedzi i powiadomić o tem sprzymierzeńców.

Nastroj pokojowy w Anglii.

Z Amsterdamu donoszą: Nadszedł tu telegram londyński lorda Courteney, który wypowiada nadzieję, że nota papieska oddziała dobrze w kierunku pokojowym. Wiele pism londyńskich osądza usiłowania pokojowe o wiele korzystniej, niż to wynika z telegramu Rentera.

Znamienny zwrot w Anglii.

„Esti Ujzag” donosi z Hagi: W Anglii dokonał się zwrot znamienny. Za pokojem są już nie tylko robotnicy, w ostatnich bowiem dniach i prasa londyńska uderzyła ostro w struny pokojowe. Zadne pismo nie żąda już obecnie stanowczego odrzucenia noty papieskiej. Z tym nastrojem pokojowym liczy się też od pewnego czasu rząd angielski i dlatego pod jego wpływem przyspieszył ogólną ofensywę koalicji. Gdy i ta ofensywa okaże się bezskuteczną, będzie musiał rząd angielski popłynąć z prądem, albo też ustąpić.

Demonstracja angielska przeciw Ameryce.

„Az Est” donosi z Hagi: W Londynie odbyła się dn. 24 sierpnia wielka demonstracja przeciw wojskom amerykańskim. Gdy oddziały ekspedycyjnej armji amerykańskiej maszerowały ulicami Londynu, tysiączne tłumy demonstrowały przeciw Ameryce. Demonstracja ta wywarła w Londynie przynębiające wrażenie.

Pośrednictwo pokojowe Wilsona?

W „Journal de Geneve”, w artykule zatytułowanym „O społeczeństwie narodów”, czytamy co następuje:

Pewna osoba, naogół zawsze dobrze poinformowana, zapewnia, że prezydent Wilson, jeszcze przed wzięciem udziału przez wojsko amerykańskie w walkach na froncie europejskim, ma zamiar ostatni raz wystąpić z akcją pośredniczenia pokojowego.

Wilson oczekuje, że koalicja ustali ostatecznie swoje cele wojenne i zawiadomi go o uzgodnieniu tych celów z celami wojennymi, ogłoszonymi przez Wilsona. Wówczas prezydent zaproponuje państwom

centralnym przyjęcie tego sprawiedliwego pokoju. W razie odrzucenia propozycji, koalicja ogłosi uroczyste, że w ciągu 10 lat zamknięty będzie dla państw centralnych rynek światowy.

Koalicja wprowadziła do walki 3 i pół miliona żołnierzy.

Medjolański „Corriere della Sera” pisze o obecnej ofensywie koalicyjnej, że według wiarogodnego obliczenia, walczy teraz na wszystkich frontach 3 i pół miliona żołnierzy koalicyjnych. Wobec takiego zastosowania sił bojowych, musi być umożliwione zwycięstwo nad wrogiem.

Przygotowania do nowej ofensywy.

Korespondent „Daski Times” dowiadyuje się z Moskwy, że szykuje się do nowej wielkiej ofensywy flandryjskiej. Celem kampanji pozostaje zajęte przez Niemców wybrzeże belgijskie.

Straty wskutek pożaru Salonik.

Salonickie biuro prasowe donosi: Straty z powodu pożaru Salonik obliczane są na sumę co najmniej 500 milionów franków. Trzy czwarte miasta uległo zniszczeniu.

W Grecji.

Z Aten donoszą do Genewy: W dalszym ciągu narad izby poselskiej nad odpowiedzią na mowę tronową poseł Bussios oświadczył, że nie uznaje zmiany na tronie. Temi słowami wywołał wściekłość posłów wenezelistycznych, którzy z ciągnęli go z trybuny. Na pomoc pośpieszył mu Venizelos i wyraził ubolewanie nad incydentem, Kafondari w imieniu większości wytoczył oskarżenia przeciwko byłemu królowi i powiedział, że większość zgadza się tymczasowo na królestwo, ma jednak prawo starać się pomóc duchowi republikańskiemu do zwycięstwa. (Ożywione oklaski posłów, publiczności i na trybunie). W odpowiedzi na mowę Bussiosa Venizelos oświadczył, że ruch rewolucyjny jest jedynym środkiem narzucenia królowi woli narodu. Pomimo to, rząd uważa za obowiązek czynić odpowiednie próby zachowania królestwa.

Według informacji „Allgemeen Handelsblad”, donosi „Daily Chronicle” z Aten, że 12 roczników rezerwistów powołano pod broń.

Oskarżenia.

Komunikat rządowy biura Wolffa: W jak małym stopniu zachowują francuzi najprymitywniejsze przykazania ludzkości oraz powszechnie uznane przepisy konwencji genewskiej, widać z pewnego znalezionego przez wojska niemieckie, francuskiego rozkazu dziennego z dnia 8-go maja 1917 r.; w rozkazie tym czytamy: generał dywizji rozkazuje, aby ranni Niemcy wówczas dopiero brani byli z pola walki, gdy ostatni raniony żołnierz francuski będzie zabrany z pola i odtransportowany dokąd należy. Jest pod żadnym pozorem niedopuszczalne, aby ci bandyci, pozwalający na zgubę naszych rannych, zbierani byli z pola przed naszymi własnymi żołnierzami.

Znamienne rozporządzenie Rządu tymczasowego.

Tymczasowy rząd rosyjski rozporządził, żeby poddani rosyjscy narodowości polskiej, którzy byli wzięci do niewoli z bronią w rękę przed manifestem rosyjskiego rządu tymczasowego z dnia 15 marca, uznającym niepodległość Polski — nie byli ścigani sądowo, lecz uważani za jeńców wojennych.

Silne ataki angielskie we Flandrii.

Atak rumuński w dolinie Susity.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 28-go sierpnia. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

We Flandrii przy drodze Ypres—Menines załamał się wczesnym rankiem, wśród strat, silny atak angielski. Po południu rozpoczął się gwałtownie spotęgowany do najwyższego natężenia ogień husaganowy, skierowany na teren walk pomiędzy Langemarck a torem kolejowym Rouleurs — Ypres. Przy zastosowaniu licznych samochodów opancerzonych oraz nisko lecących samolotów, piechota angielska ruszyła wkrótce na tym froncie do ataku. W zaciętej walce obronnej odrzuciły nasze oddziały bojowe wszędzie nieprzyjaciela, usiłującego utrzymać swój napór przez rzucanie silnych rezerw.

Wieczorem, wśród ponownie silnie spotęgowanego ognia, drugi zwarty atak skierowany na te same odcinki. Wynik tych walk, trwających jeszcze w nocy, jest ten, że, za wyjątkiem nieznacznej wgłębienia na północy-wschód od Freerenbergu, utrzymaliśmy całkowicie nasze stanowiska i Anglicy ponieśli wielką klęskę. — Powodzenie nasze w tym dniu zawdzięczamy doskonałemu zachowaniu się oddziałów wirtemburskich, oraz niszczącemu działaniu ich skupionego ognia artylerii.

Na zachód od Le Catelet nowe angielskie natarcie uległy rozbięciu przed naszymi liniami.

Front niemieckiego następcy Tronu.

W części zachodniej Chemin des Dames, przy drodze Allemand — Lancy usiłowali Francuzi ruszyć do ataku, na szerokość pułku; odrzucono ich ogniem. Na południe od Courtecon i na północno-wschód od Ailles odbyły się skuteczne dla nas natarcia.

Pod Verdun, były walki ranne o zdobytą przez nas ponownie wieś Beaumont były zakończone, trwała w ciągu dnia tylko nieznaczna działalność bojowa. Zabrani tam jeńcy należeli do trzech dywizji francuskich.

Wieczorem walka artylerii na wschodnim brzegu Mozy wzmogła się znowu do silnego natężenia. Wskutek bezskutecznych ataków częściowych, podjętych na zachód od drogi Beaumont — Vacherauville, ponieśli Francuzi znaczne straty.

W ostatnich dniach odniósł porucznik Voss 38 zwycięstwo w powietrzu.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Od Dżwiny do Dniestru działalność bojowa była ożywiona tylko w niewielu

odcinkach. Na północnym brzegu Prutu reńskie, bawarskie i austriacko-węgierskie pułki wzięły w ataku silnie oszańcowane stanowiska rosyjskie na wzgórzu Dołżok, oraz wieś Bojan.

Po zaciętej walce, wieczorem złamało również uporczywy opór Rosjan na wzgórzach na zachód od Dołżoku. Z górą 1000 jeńców, sześć dział, oraz liczne karabiny maszynowe wpadły w nasze ręce. Odrzucony za odcinek Rokitny nieprzyjacieli poniósł ciężkie straty.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

Na północ od Sovei w dolinie Susity posterunki nasze zostały wyparte z niedawno pozyskanych wzgórz przez przeważający atak nieprzyjaciela. W kilku odcinkach ożywiona działalność artylerii.

Front macedoński.

Pomiędzy jeiorami Prespa a Dojran ogień ożywił się kilkakrotnie. Na zachód od Vardaru nacierające pod Liumnicą oddziały nieprzyjacielskie zostały odparte przez posterunki bułgarskie.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

BERLIN, 28-go sierpnia. (Urzędowo)

Na zachodzie podczas burzy toczyła się nieznaczna akcja bojowa.

W Mołdawii nieprzyjacielowi wydarto kilka stanowisk górskich na skraju góry na północny zachód Focsani.

Komunikat austriacki.

WIEDEN, 28-go sierpnia. (Urzędowo)

Z widowni wschodniej

W poliu Seveji wzgórze, zyskane przedwczoraj, musiano znowu oczyścić wobec przeważających ataków.

Na froncie armii generała-pułkownika Kriteka, pułki austriacko-węgierskie i niemieckie wydarły Rosjanom w gorących walkach wieś Bojan i stanowisko na Dołżku. Uprowadzono przeszło 1000 jeńców, 6 dział i liczne karabiny maszynowe.

Z widowni włoskiej.

Włosi, wzmocnieni ściągnięciem nowych sił, dokładali na płaskowzgórzu Bainsizza — Świętego Ducha wszelkich starań, by rozszerzyć swe korzyści terenowe zdobyte z wielkimi ofiarami od początku jedenastej bitwy nad Isonzo. Niemal we wszystkich punktach tego frontu nieprzyjacieli uderzał na wojska nasze. W zaciętych walkach na granaty ręczne i bagnety, niezłomna w ciągu 10-cio dniowych walk siła odporna wojsk naszych mierzyła się z przemocą włoską. Dzielni obrońcy wyszli na całej linii jako zwycięzcy. — Przeciwnik został wszędzie odrzucony. Miejscami pierzchał w rozsypane.

Tymczasem książę przełożył rewolwer z lewej ręki do prawej i nieznacznie kierował w serce Rasputina.

Wystrzelił dwa razy. Rasputin zwał się na ziemię, jak kłoda drzewa.

Zabójca obmacał go, przekonał się, że nie ma przy sobie żadnej broni i pobiegł do swoich przyjaciół.

„Tym razem już zabity!” Wyszła mu, wieszając sobie wzajemnie. Wielki książę Dymitr zaprasza wszystkich do siebie; mieszka bowiem w pobliżu, aby sprowadzić jego samochód. Trzeba było przebieść do Newy, gdyż sprzysiężeni postanowili wrzucić ciało do wody.

Idąc po schodach na pierwsze piętro, oddają się wszyscy włącznie z tancerką, wspólnej radości bez żadnych skrępowań. Czują się dumnymi z uwolnienia Rosji od tego złego demona. —

Wiem nagle rozlegają się w pomieszkaniu na dole jakieś ciężkie kroki.

„Na dole ktoś chodzi”, woła Puryszkiewicz. Przechyla się przez poręcz. I oto przedstawia się jego oczom w hali na dole straszliwy widok:

Obryzany krwią, trupio blade, zwał się mnich po stopniach do hali, wpełznął nogi w kalosze gumowe, szarpnął drzwiami wyjściowymi i, otworzywszy szczyłowe drzwi, wyszedł do ogrodu. Puryszkiewicz przyglądał się temu wszystkiemu z zimną krwią. Bierze rewolwer do ręki

Również na wschód od Gorycji wiochom nie powiodło się natarcie, przedsiębrane znacznymi siłami.

Na obszarze Stilsfer Jech przedsięwzięcie, wprowadzone w czyn ze znacznymi trudnościami alpejskimi, doprowadziło do zupełnego sukcesu. Strzelcy cesarscy znieśli zienacka wśród lodów i śniegu posterunek nieprzyjacielski i przeprowadzili dwóch oficerów włoskich, 30 strzelców alpejskich, 1 karabin maszynowy, oraz 1 reflektor.

Szef sztabu generalnego.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Zjazd prezesów i prokuratorów.

W poniedziałek w siedzibie departamentu sprawiedliwości rozpoczęły się obrady trzeciego i ostatniego przed objęciem sądownictwa zjazdu prezesów i prokuratorów sądów polskich w Królestwie Polskim. Na zjazd przybyli prawie wszyscy kandydaci na prezesów i prokuratorów, upatrzni przez departament sprawiedliwości.

Obrady zajął i przewodniczył dyrektor departamentu, p. Stanisław Bukowiecki, w asystencji pp.: Średnickiego, Stanisławskiego i prof. Krzymuskiego z Krakowa.

Jednym z głównych momentów zjazdu było włączenie przez p. dyrektora departamentu nominacji prezesów i prokuratorów, oraz otrzymanie od nich zaprzysiężenia. Czynnosc ta odbyła się w ten sposób, że najpierw najstarszy wielkim prezes sądu najwyższego, p. Średnicki, odczytał rotę przysięgi, i wszyscy prezesi sądów okręgowych złożyli przyrzeczenie przez podanie ręki p. dyrektorowi departamentu, p. Makowski, poczem każdy z prokuratorów złożył również przyrzeczenie przez podanie ręki dyrektorowi departamentu. Rota przysięgi brzmi, jak następuje:

„Obejmując stanowisko... przyrzekam uroczyście ojczyźnie i narodowi polskiemu z całej duszy wiernie służyć, pożytek państwa polskiego i dobro publiczne, według najlepszego rozumienia, zawsze mieć przed oczyma, przepisów prawa ściśle przestrzegać, w stosunku do spraw, sobie powierzonych, tajemnicy urzędowej dochować, obowiązki urzędu swego spełniać gorliwie, polecenia przełożonych dokładnie wykonywać”.

Następnie prezesi i prokuratorzy sądów okręgowych zdawali sprawę z dokonanych czynności organizacyjnych i przygotowawczych w celu uruchomienia sądownictwa polskiego w dniu 1 września r. b. Ze sprawozdań okazuje się, że zarówno gmachy sądowe, jak personel z mieniem wyjątkami są przygotowane już dla objęcia sądownictwa.

Wieczorem w Kole prawników odbyło się zebranie towarzyskie, urządzone przez dyrektora departamentu sprawiedliwości na cześć prezesów i prokuratorów sądów polskich.

Pomnik Kościuski.

Z inicjatywy Marji hr. Walewskiej guono osób zawiązało komitet wydawnictwa pamiątkowego p. t. „Po stu la-

tach. Wydawnictwo pamiątkowe dla uczczenia bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki”.

Wydawnictwo ukaże się w rocznicę zgonu Wielkiego Polaka. Całkowity dochód przeznaczony będzie na fundusz zaczątkowy budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Warszawie.

O godzinę dłużej.

Wszystkim zakładom restauracyjnym, cukierniom, kinematografom i t. p., które miały ograniczenie co do otwarcia zakładów do godz. 10 w. władze okupacyjne przedłużyły czas handlu do 9-11 wiecz.

Odrożenie rozpoczęcia roku szkolnego w Płocku.

Jak się dowiadujemy, pisze „Kurf. Płocki”, z powodu epidemii dżyntynterji władze rozporządziły przedłużenie wakacji tegorocznych na miesiąc jeden.

Uruchomienie miynów.

Od 15 sierpnia r. b. w powiecie kaliskim uruchomionych zostało 59 miynów, w tej liczbie 8 wodnych, 4 motorowe, reszta wiatraki.

Mieć wolno tylko żyto do 94 proc.

Piotrków.

Do wsi Przygłowa pod Sulejowem w okupacji austriackiej przybyła nauczycielka rządowa, Pola Szmulowicz z rodziną. Wójt wystąpił do sądu o usunięcie przybyłych, ponieważ jako żydzi nie mają prawa mieszkać na gruncie włościańskim. Sąd wydał wyrok, ażeby przybyli wyprowadzili się w przeciągu dni 14.

Kara śmierci za podpalenie.

„Grodnaer Ztg.” donosi, że sąd polowy w Grodnie rozwał sprawę żebraka Ignacego Chwirynowicza, lat 36 oskarżonego o to, że gdy mu odmówiono noclegu we wsi Komatowie, przez zemstę wieś podpałił, przyczem najwięcej ucierpiał gospodarz Zydorczyk. Pożar zdołano ugasić po spaleniu się 3 domów mieszkalnych, stajni i spichrza, inwentarza, zboża i bydła. Sąd skazał podpalacza na śmierć.

Wyrok został wykonany.

„Kurjer polski” donosi:

„Dowiadujemy się, że Wydział Wykonawczy Centrum Narodowego wezwał hr. Ronikiera, który bawi w Berlinie, do powrotu.

W najbliższych dniach spodziewany jest powrót marszałka Niemojewskiego do Warszawy.

Z Rady Miejskiej

(Posiedzenie z dnia 28—VIII).

Posiedzenie radnych miejskich rozpoczęło się wczoraj o godz. 6 m. 20 w obecności 36 radnych. Przewodniczący p. Sułowski, w gorących słowach przemawia do pp. radnych i napomina w imię poczucia obowiązku do regularnego i punktualnego uczęszczania na obrady budżetowe. Poczem sekretarz odczytuje protokół z poprzedniego posiedzenia. Preliminarz budżetu Delegacji Niesienia Pomocy biednym referuje radny

Szczegóły zamordowania Rasputina.

(Dokończenie).

Jussupow znowu zdobywa się na odwagę; — bierze rewolwer w lewą rękę i ukrywa go za plecami. — Idzie na górę, otwiera drzwi do pokoju jadalnego prawą ręką i spostrzega, że mnich jest bardzo podniecony, z czołem, pokrytym potem, kręci się po pokoju, pochrzakując tajemniczo i szcękając strasznie.

„Co ci jest?”

„Czuję się bardzo źle”, odpowiada Rasputin.

„Twoje wino pije się bardzo przyjemnie, ale jestem za moje łakomstwo ukarany”.

„Bądź spokojny. To prędko przejdzie. Nie myśl o tem więcej. Spójrzj ot tam na to dzieło sztuki, napewno ci się podoba”.

Przy tych słowach wskazuje Jussupow prawą ręką na cudnej piękności krucyfiks z kości słoniowej, który stoi na postumencie.

Rasputin zbliża się do niego. Obydwa, mężczyźni, stojąc obok siebie ogłądają to dzieło sztuki.

i rzuca się w ślad za tym widmem, gdy tymczasem Jussupow ze ściany swojej zbrowniony chwytając jakąś starożytną palkę Rasputin idzie tak spiesźnie do bramy prowadzącej na ul. Oficerską, jak mu tylko siły jego pozwalają. Krople krwi znaczą jego ślady na śniegu w ogrodzie. Już dosięgnął krat bram. W tym momencie dosięgły go trzy kule, wystrzelone z rewolweru Puryszkiewicza, które powaliły go na ziemię a palka Jussupowa roztrząsała mu czaszkę. Czoło zamieniło się w wielki guz; jedno oko wypłynęło z orbit. Tym razem praca dokonana gruntownie, lecz policjanci od których mnich sam żądał, aby pozostawali w bliskości niego, usłyszeli ostatecznie wystrzały, ukazali się przed kratami i zażądali wpuszczenia ich. Gdy dostarli do ciała, cofnęli się z przerażeniem, poznali bowiem Rasputina.

„Ja zabiłem tego człowieka”, oświadczył im Puryszkiewicz spokojnym głosem.

„To, co uczyniłem, nie jest żadnym przestępstwem, lecz tylko wymierzeniem zasłużonej kary, którą ja nad wrogiem ojczyzny wykonałem. Oto ma kartę; jestem członkiem Dumy”.

Policjanci pospiesznie się cofnęli od bramy. Czy stało się to dla tego, że chcieli swojej władzy jak najspieszniej donieść o tem, co zaszło, czy też, że stanowisko mordercy nakazywało im pewną ostrożność, czy też osobistość ofiary spra-

wiła, że głowę stracili, dosyć, że jaknajspieszniej policjanci się usunęli z widowni mordu.

Przeszło około 5 minut. Wielki książę Dymitr Pawłowicz powrócił. Osobisty przyjaciel Puryszkiewicza, dr. Stanisław L., który należy również do sprzysiężonych, kieruje samochodem. Oprócz tego przywiózł ze sobą wielki książę jednego ze swoich służących, żołnierza Iwana S., ślego mu oddanego.

Wnieziono ciało do samochodu, w którym usadowiły się pozostałe osoby. Jest godzina druga po północy. Przechodniem na ulicach mogło się zdawać, że chodzi to o jakąś przyjemną wycieczkę nośną wielkomięskich wałagutów... Na Piotrowskim moście, między drugim a trzecim łusiem, się zatrzymano. Ciało Rasputina wyciągnięte zostało za nogi i za ramiona przez dr. L. i żołnierza z samochodu. Oparli oni tę ciężką masę o poręcz; lecz, o dziwo, życie jeszcze nie zupełnie uleciało z mnicha, bo jego prawa ręka silnie pochwytała za naramiennik żołnierza i miała tyle jeszcze siły, że go oberwała.

Ostatecznie popchnięte i ciało stoczyło się na dół, uderzając po drodze w filar, od którego się odbiło, by spaść na krę lodu, a z tej w nurty Newy.

Zadanie sprzysiężonych zostało spełnione... D. L. Z.

W dniu 25 sierpnia r. b. zmarł w Warszawie po ciężkich cierpieniach



LUDWIK GOLDSTEIN

główny buchalter naszego T-wa,

przeżywszy lat 42. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski odbędzie się w Warszawie w środę, dnia 29 sierpnia, o godz. 10 i pół rano z kościoła Św. Antoniego. Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. zmarłego odbędzie się w Kościele Św. Krzyża w Łodzi w sobotę dnia 1 września o godz. 9 i pół rano.

W zmarłym tracimy długoletniego pracownika, o którym pamięć długo pozostanie wśród nas.

**Dyrekcja i Współpracownicy
Towarzystwa Akcyjnego Polskich Zakładów Elektrotechnicznych
„SIEMENS“.**



LUDWIK GOLDSTEIN

założyciel i członek Wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego, zmarł w Warszawie 25 sierpnia 1917 r. po długich i ciężkich cierpieniach.

W zmarłym tracimy szczerze oddanego nam druha i ideowego pracownika. Cześć jego pamięci.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne.

Sarne; przytacza motywy i podnosi zasługi obywateli, którzy się pracą swoją przyczynili do założenia Delegacji.

Przechodzi następnie do właściwego czytania, w czasie którego z licznych stron posypały się pytania, żądające bliższego wyjaśnienia pozycji budżetu.

Przewodniczący przypomina pp. radnym, by wszelkie kwestje wyjaśnić pozostawili po skończonym czytaniu.

Radny Herz proponuje, by po każdym przeczytanym „Tytuł” nastąpiły pytania i wyjaśnienia, co uzyskało ogólną aprobatę.

Referent, cytując pozycje budżetu, wymienia sumę 4 milionów na zapomogi tygodniowe (80 kop.) dla biednych i 50 kop. miesięcznie na opał.

Referent proponuje zredukowanie rozchodu na wsparcia do 3 milionów.

Przechodząc do poszczególnych tytułów, cytuje ilość wydanych obiadów przez tanie kuchnie, co uczyniło 6,064,912 obiadów, wydanych od 1-go kwietnia do 1-go lipca. Obciążało to kasę magistratu sumą 494,270 marek.

Przy odczytaniu wydatków na niesienie pomocy biednym chorym, referent w kilku słowach zaznacza zasługi, położone w tym kierunku, przez Sekcję kobit; następnie przechodząc do działalności Kasy pożyczkowej, podnosi jej użyteczność, jako instytucji udzielającej pożyczek od 9 do 10,000 marek miesięcznie. (Dok. n.)

Z teatru.

KALIGULA.

Dramat w 4-ach aktach Karola Huberta Rostworowskiego.

Głośny dramat Rostworowskiego wczoraj po raz pierwszy ujrzał światło kin-kietów na scenie teatru Polskiego w Łodzi.

Przedewszystkiem należy zapisać na dobro nowej dyrekcji, że ukazała nam ten dramat w szacie ozdobnej a artystycznej; wystawa bowiem jest nader staranna, utrzymana w stylu epoki historycznej.

A teraz słów kilkoro o dramacie Rostworowskiego. Historyzofia autora kroczy tak w Kaliguli, jak i w Judaszu z Karjotu, mniej więcej po jednej linii twórczej.

Pewna, wykraczająca po nad zwykłą miarę, postać historyczna, jak Judasz z Karjotu, Kaligula, bywa zaczynem twórczości artystycznej Rostworowskiego. — W Judaszu i w Kaliguli, w potworach w ludzkich ciałach, widzi autor nie te pierwiastki zbrodni, jak nam historia po-

dała, lecz widzi w nich przedewszystkiem ludzi samotnych, wybiegających w swych dążeniach po nad tłum, który ich otacza, lecz nie rozumie i nie odczuwa.

Powstaje w następstwie między nimi a ogółem konflikt, zamieniający się w rezultacie w otwartą walkę. — Tu tkwi zaczątek ich zbrodni.

Kaligula w ujęciu Rostworowskiego, to materiał na człowieka szlachetnego, a jednak wydarzenia życiowe, fałsz i obłudę, jakie stałe go otaczały, uczyniły zeń straszliwego tyra.

W rezultacie tak Kaligula pogardzał ludzkością za to, że wśród niej nie mógł znaleźć człowieka, iż jedynym pragnieniem jego było jednym uderzeniem miecza uciąć głowę całej otaczającej go zgrai ludzkiej.

A wic i znane z historii mianowanie konia prokonsulem nie było objawem szaleństwa, jak chce historia, lecz tylko jedynym z przejawów jego pogardy dla człowieka.

Gdy znalazł jednak wśród całego swego otoczenia jednego człowieka, szlachetnego Regulusa, wiasnorocznie go truje, mówiąc, iż szkoda człowieka dla tak podłego życia.

Jest to bodaj jedyny szczerzy sentyment Kaliguli, gdy z miłości dla człowieka truje oddanego sobie Regulusa.

Jakiemiż wobec tego mogły być te czyny Kaliguli, których źródłem była pogarda dla ludzi?

Na pytanie to odpowiada nam historia, lecz autorowi nie o to chodziło...

Kaligula w dramacie Rostworowskiego dążył do ideału dobra, prawdy i piękna, a dopiero, otoczony zgnilą atmosferą rozkładającej się Romy, ugiął się, stał się i sam słabym, niezdatnym do walki jeden przeciw wszystkim.

Dramat kończy się tym, że Cajus Cezar Kaligula, świadomy grożącego mu niebezpieczeństwa, i, igrający z nim, pada pod ciosami spiskowców, tych samych spiskowców, którzy do ostatniej chwili schlebiali mu tchórzliwie...

Grano Kaligulę, na ogół biorąc, dobrze. Na czoło wysunął się p. St. Stanisławski, dając Kaligulę, zalamującego się po linii nagłych, nieoczekiwanych czynów, odbiegających, w myśl intencji autora, od jego sianu duchowego...

P. Helena Arkawin dopiero w drugim akcie, zwłaszcza w scenie kłótni z żoną Kaliguli Milonją, zabiła całym swym talentem dramatycznym. Dyalogi aktu pierwszego, w których nawija się wąż dramatu, wypadły błado.

P. Antonina Kłoińska, znana nam dobrze z ubiegłego sezonu, zawsze wywiązuje się dobrze z włożonego na nią zad-

nia, więc i w roli drugiej żony Kaliguli, Milonji Caesonji, była b. dobra.

W drugim akcie miała ładną scenę z Lolją, poza tym w 3-im akcie rozmowa jej z Regulusem, w czasie snu Kaliguli, pełna dyskrecji i utrzymana w pół tonach, daje jaknajlepsze świadectwo o jej talentie aktorskim.

Prawie cały zespół teatru Polskiego przewinął się wczoraj przez scenę. Nie wszystkie sceny zbiorowe należycie zostały wyzyskane, sądzę jednak, że na następnych przedstawieniach, gdy lepiej się aktorzy zgrają, wyjdą one bardziej żywe i ruchome.

Spodziewać się należy, że Kaligula przez dłuższy czas utrzyma się na repertuarze. Zwłaszcza, gdy młodzież szkolna zjedzie do miasta, to liczyć może ten dramat na dłuższe powodzenie.

Wczorajsze przedstawienie odbyło się przy wypiełnionej widowni, lecz, by dyrekcja miała zachętę do nakładów na wystawianie nowych utworów literatury współczesnej, trzeba, aby przynajmniej pięć przedstawień miało zapewnioną dobrą frekwencję publiczności.

Kaligula, ze względu na wartość literacką utworu, ze względu na nader staranną wystawę i dobrą grę, zasługuje na poparcie publiczności, u której winna nowa dyrekcja znaleźć uznanie za propagowanie kultu dla swojskiej twórczości..

J. Gr.

Prosimy uprzejmie

Panie nauczycielki i panów nauczycieli o odwiedzenie wystawy pedagogicznej (przeszło 1500 dzieł pedagogicznych, podręczników szkolnych, map, tablic poglądowych i t. p.) Wystawa otwarta w dni powołania od g. 9-1 rano do 12 w południe i od 4 do 7 wiecz., mieści się w specjalnie na ten cel przeznaczony sali, z oddzielnym wejściem z podwórza na parterze przy ul. Piotrkowskiej 87 (lewa oficyna). Wejście bezpłatne.

Z poważaniem

Gebethner i Wolff,

Księgarnia i Skład nut
w Łodzi, Piotrkowska 87

Oświeślenie miasta.

— Przeniesienie przemysłu łódzkiego.

W „Gazecie Porannej” czytamy: „Informacje naszą o handlu majątkami ziemskimi w kutnowskim i włodzawskim i o nabyciu kilku majątków przez fabrykantów łódzkich przedrukował „D. L. Z.” do-

dając do tego ciekawą uwagę treści następującej: „powyższa notatka pisma polskiego jest u nas szczególnie interesująca, ponieważ wśród wymienionych w niej nabywców łódzkich jest, jak się dowiadujemy, Akc. Tow. manufaktur bawełnianych Karola Scheiblera. Wspomniane dobra leżą w pobliżu linii kolejowej w kutnowskim”. Ponieważ kilka większych fabryk bawełnianych w Łodzi już przed wojną nosiło się z projektami przeniesienia zakładów swoich do tańszych miejscowości na wieś, a zakłady scheiblerowskie chciały się wynieść nawet na Wołyn, więc nabywanie znacznych obszarów gruntów w pobliżu kolei jest prawdopodobnie w związku z owymi projektami. Dodać trzeba, że przemysłowcy, którzy w początkach zeszłego stulecia przemieszczali się z Niemiec do Łodzi, już wówczas wybrali pieknie, lecz z powodu nieprzychylnego stanowiska władz tamtejszych ukłokowali się w Łodzi. Obecne więc projekty byłyby tylko powrotem do pierwotnych planów”.

— 160,000 koron skonfiskowa-

nych.
Do gaz. „Kraj” donoszą z Mysłowic: Na moście pogranicznym w Słupnej aresztował posterunek kilku handlarzy, usiłujących przemieść przez granicę 160,000 koron austrjackich w srebrze. Handlarze zaoferowali żołnierzowi 15,000 marek, lecz żołnierz pieniędzy nie przyjął i odstawił handlarzy na odwach. Pieniądze skonfiskowano.

— Karty na tytoń w Austrii.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w październiku r. b. wprowadzona będzie w Austrii karta na tytoń. Praygotowania są już w pełnym toku. Kobiety kart na tytoń nie otrzymają. Tygodniowa racja wynosić będzie 19 cygar lub 25 papierosów. Młodociani do lat 18 otrzymają połowę tej racji.

— Karty na ziemniaki w okupacji austriackiej.

Komendantura piotrkowska w związku z sekwestrem, nałożonym na ziemniaki w okupacji austriackiej, wydała rozporządzenie, stosownie do którego na każdą osobę wypada 1 kilo ziemniaków.

Na zapotrzebowanie ziemniaków na cele techniczne należy mieć specjalne zezwolenie.

— Z Tow. Poż.-Oszcz. Rzem. Chrz. (Widzewska nr. 117).

(*) Jutro o godz. 4-ej popoł. w lokalu kasy (Widzewska nr. 117) odbędzie się ogólne zebranie członków. W razie nieprzybycia stosownej ilości członków, zebranie powyższe odbędzie się tegoż dnia o godz. 6-jej wieczorem bez względu na ilość przybyłych członków.

— Wypłata zapomóg rezerwistkom.

W dn. 10 września rozpocznie się wypłata wsparć rezerwistkom i trwać będzie cały tydzień.

— Ze słow. „Praca”.

Zarząd słow. robotników przemysłu włóknistego „Praca”, postanowił wznowić kursy ekonomiczno-społeczne dla członków, które odbywać się będą w lokalu przy ul. Włodzawskiej nr. 139.

Na zapowiadziane kursy ogólnokształcące w kierunku kooperatywy w Olszawie, zarząd wysłał swego członka p. Józefa Tyśniaka. W tym celu zarząd postanowił wyasygnować potrzebną sumę.

Wobec projektowanych sześciomiesięcznych kursów kooperacji w Łodzi, zarząd słow. „Praca” przystąpił do sformowania listy członków z pośród zarządu i komisji rewizyjnej, pragnących uczęszczać na kursy.

— Godne naśladowania.

Przewidując brak paliwa na nadchodzącą zimę, a chcąc przynajmniej od chłodów zabezpieczyć personel swój, p. Samuel Kon, dyrektor zarządu Akc. Tow. „Markus Kon”, zakupił odpowiednią ilość drzewa dla rożnienia takowego swemu personelowi bezpłatnie. Jest to czyn wysoki obywatelski, zaiste godny naśladowania przez p.p. szefów.

— Srebrne gody.

Znani w szerokich kołach intelektualnych sfer nauczycielskich p-two Edward i Kazimiera z Piotrkowskich małżonkowie Sikorscy obchodzili wczoraj srebrne gody.

Blagosławieństwa udzielił ks. Franciszek Pawełski, kolega Jubilata — proboszcz z Iwanowic, w kościele św. Krzyża, wobec licznie zebranych przyjaźni.

— Nowy podręcznik szkolny.

Nakładem firmy Hassen i Manilius w Łodzi (Pańska 87) wyszedł 2-gi zeszyt pracy prof. Zawadzkiego p. t. „Nauka pisowni polskiej, gramatyki i stylu”.

Podręcznik przedstawia się pod każdym względem przystannie i zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie.

— Frekwencja w szkołach.

Ze sprawozdania półrocznego wydziału szkolnego wynika, że w końcu roku szkolnego 1916/17 uczęszczało do szkół miejskich niemieckich 2799 chłopców i 2499 dziewcząt w 189 oddziałach, polskich 5400 chłopców i 5664 dziewcząt w 250 oddziałach, żydowskich 2649 chłopców i 4570 dziewcząt w 181 oddziałach, w 3 oddziałach rosyjskich 54 chłopców i 58 dziewcząt. Ogółem 23497 dzieci w 578 oddziałach.

Ostatnie telegramy.**Z Kronstadtu.**

Do „Berl. Lokalanz.“ donoszą z Sztokholmu: Na burmistrza Kronstadtu wybrano zwyczajnego żołnierza a na sekretarza zwyczaj. majtką.

Bitwa nad Isonzo trwa.

Z wojennej kwatery prasowej pod datą 28 sierpnia wieczorem donoszą: Na płaskowzgórzu Świętego Ducha i na wschód od Gorycji trwają nadal zaciete walki przy ogólnym położeniu bez zmiany.

Moskiewska Konferencja:

W dniu 27 sierpnia miał Kornilow na Konferencji w Moskwie mowę, w któ-

rej wywoził, że kara śmierci, której przywrócenia zażądał i inne środki zapobiegawcze, aleczyły po części armję od zakradającej się niesubordynacji i nieposłuszeństwa, lecz zło nie jest jeszcze całkowicie wykorzenione.

Kornilow zakomunikował, że w miesiącu sierpniu wyrodni żołnierze zamordowali 4 komendantów pulku i wielu oficerów i tylko groźba krwawych kontrwystąpień powstrzymała ich od dalszych wykroczeń. Niedawno znowu, pewien pułk strzelców syberyjskich, który przed rewolucją okrył się sławą w walkach, opuścił samowolnie front Rygi i dopiero rozkaz, że cały pułk będzie wyteplony, jeżeli nie powróci na poprzednie stanowiska, podzielał uspokajająco.

Tak ciągnął dalej Kornilow, zwyczajny miłośnik anarchji która bezwzględnie ostatecznie będzie zgnieciona, lecz niebezpieczeństwo nowych porażek ciąży jeszcze zawsze nad krajem.

Położenie na froncie jest tego rodzaju, żeśmy całą Galicję, całą Bukowinę i inne owoce naszych ostatnich zwycięstw zupełnie stracili.

W wielu miejscach przekroczył nieprzyjaciel nasze granice i grozi naszym najbardziej urodzajnym południowym prowincjom. Wróg usiłuje rozbić rosyjską armję i puka już do bram Rygi i jeżeli nasza armja nie zdoła powstrzymać go na pobrzeżu zatoki Ryskiej, to droga do Petersburga stanie otworem.

Przemówienie Czheidzego.

PETERSBURG, 28-go sierpnia. Pet. Ag. Tel. donosi z kongresu Moskiewskiego z dnia 27 sierpnia następujące dalsze szczegóły: Czheidze, prezes rady robotniczo-żołnierskiej, wszedł na trybunę przy pełnym zapachu oklaskach lewicy i krzykach: „Niech żyje wódz rewolucji!“

W imieniu przedstawicieli całego szeregu demokratycznych stowarzyszeń przeczytał Czheidze oświadczenie, w którym powiedział, że tylko czynna pomoc rewolucyjnej demokracji jest w stanie odrodzić armję i umożliwić uratowanie Rosji. Następnie oświadczył Czheidze, że rewolucyjna demokracja uznała potrzebę podjęcia

całego szeregu środków, mających na celu życiowe interesy kraju i rewolucji.

Dr. med. ARONSON

powrócił.

Choroby kobiece i akuszerja.

Zielona № 5.

Progimnazjum żeńskie 4 kl.

M. Hansenówny

ul. Piotrkowska № 209.

Egzaminy wstępne rozpoczęły się 22 sierpnia, lekcje 27 sierpnia. Zapisy użycie przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie od godz. 9 do 12 i od 2 do 6.

7-kl. Szkoła żeńska J. Zbijewskiej

ul. Długa 10.

Przyjmuje zapisy uczniów od dnia 27 sierpnia. Egzaminy wstępne i poprawkowe dnia 30, 31 sierpnia i 1 września.

Polska Krajowa Loteria Klasyczna R. G. O.

Najstarsza Loteria.

Największe wygrane.



Najkorzystniejsze warunki.

Najpewniejsza gwarancja.

Niniejszem zawiadamiam, iż

losy do II klasy R. G. O. w Warszawie

nadeszły i są do wymiany u pp. kolektorów

Nadmieniam, że kolektora obowiązuje wymiana biletu na 2-gą klasę do 10-go września. Po powyższym terminie kolektor ma prawo sprzedania losu drugiej osobie.

Reprezentacja Loterii Klasycznej R. G. O. w Warszawie na Łódź i Okr. Łódzki

Antoni Dobrucki, Łódź, Piotrkowska 96.

Pierwsze Polskie Gimnazjum żeńskie
Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej
Wólczńska 55.
Egzaminy wstępne i poprawkowe 1 września, lekcje 5 września. Kancelarja szkolna otwarta od godz. 11 do 3-ej.

II-gie Polskie 8-kl. Gimnazjum Filologiczne
w Łodzi, Piłcowa 13.
Egzamina wstępne i poprawkowe rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 27 sierpnia r. b. o godzinie 10 rano.
Egzamina do klasy wstępnej — w sobotę, dnia 1 września o g. 9 rano. Początek lekcji w poniedziałek, 3 września o g. 9 rano. W nadchodzącym roku szkolnym przy Gimnazjum czynna będzie KLASA PODWSTĘPNA do której przyjmowani będą chłopcy bez egzaminów. Podania przyjmuje Kancelarja Gimnazjum codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 9-1 pp.
Dyrektor W. Dawson.

Podręczniki Szkolne
dla wszystkich zakładów naukowych łódzkich są do nabycia w księgarni FISZERA, Piotrkowska № 48.

TOWARZYSTWO AKC.
Ł. J. Borkowski w Łodzi
ul. Widzewska № 60,
otrzymało transporty suchego drzewa szczapowego i pieńkowego, które poleca po cenach konkurencyjnych.
Dachówka Cementowo-azbestową i glinianą.
Belki żel. Cement Wapno



Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczęd. Rzemieślników Chrześcijan
(Widzewska 117)

zawiadamia członków T-wa, że

OGÓLNE ZEBRANIE

odbędzie się w dn. 30 b. m. w lokalu Kasy o godz. 4 po poł.

Rada i Zarząd.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków zebranie odbędzie się o godzinie 6 po poł. tegoż dnia w II terminie.

Potrzebna kobieta w średnim wieku do służby na stałe. Ul. Cegielińska 87 m. 9.

W Progimnazjum Polskim Józefa Radwańskiego

w Łodzi, Zaważka 9

egzaminy rozpoczynają się 29 sierpnia, lekcje 3 września.

W poniedziałek dnia 10-go września, o godz. 8-ej wiecz. wznowione zostają

Kursy Esperanta

przy

Łódzkim Esperanckim Tow. (Długa № 90).

Nauka kompletna (3 mies.) Mrk. 5 (pieć) Tworzone są grupy polskie i niemieckie, wyższe i niższe. Zapisy w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 8—10 wiecz.

STANCJA

w śródmieściu dla uczni szkół średnich. Opieka staranna. Pianino na miejscu. Na żądanie pomoc w naukach. Warunki b. przystępne. Bliższych informacji zasięgnąć można codziennie od 10 do 12 i od 3 do 5 na miejscu. Ul. Sienkiewicza 25 m. 5 (d. Mikołajowska).

LEKARZ - DENTYSTA

H. Lewitówna

(choroby zębów i jamy ustnej), ul. Piotrkowska 17.

Przyjmuje od 10—2 i od 4—7 w.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne i skórne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów od 9—1 i od 6—8. || Panie od godz. 5—6 w.

Sprzedaj resztek Cegieł- niana 43

Sprzedaj resztek na męskie i damskie kostjumy i resztki na pańta. Materjały balowe i żałobne. Różne bawełniane resztki i towary na fartuchy. Wielki wybór chustek. Otwarte od godz. 9—12 w poł. i od 3—8 w. Cegielniana 43 w podwórzu IV-ty dom od ul. Piotrkowskiej.

GENY STAŁE.

KONSULENT PRAWNY

A. ACKERBERG.

Łódź, Południowa 2, I-a p.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Bilard piramidkowy do sprzedania, wiadomość ul. Nawrot 7.

Do wynajęcia 2 i 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami elektr. Wólczńska 139.

Do odebrania w Adm. G. Ł. wydany na imię Wacławy Witkowskiej, zdolnych czeladzi stolarskich na budowlane roboty, poszukuje stolarnia H. L. Szuberta, Staro-Zarawska 63.

Mebie sprzedaje po cenie kosztu. Orla 28, Stolarnia.

Młoda panienka, polka, poszukuje jakiegokolwiek pracy; może być pomocną w gospodarstwie lub do dzieci. Wymagania b. skromne. Uprasza się o składanie ofert w Adm. „Gaz. Łódzki“ Przejazd 8, dla „C. B. 10.“

Pensjonat dla uczniów — opieka troskliwa — oraz na żądanie pomoc w naukach i konwersacja francuska. Wólczńska 62 — 3 I piętro, zista od 4—6 pp.

Potrzebny stróż bezdzietny. Wiadomość ul. Piotrkowska № 89 mieszk. 12.

Pokoju umeblowanego z oświetleniem elektr. lub gazowym przy rodzinie poszukuje w dzielnicy między ulicami: Przejazd, Sienkiewicza, Brzeźną i Piotrkowską. Oferty pod adresem „Kawaler“ w Administracji Gazety Łódzkiej.

Paszport niemiecki Marji Kleinman zamieszkałej w Łodzi, przy ul. Widzewskiej 42 oraz miesięczna karta na przejazd koleją, znajduje się w Adm. Gazety Łódzkiej.

Agnieszka Marcinczak ul. Nawrot 18, zgubiła książeczkę legitymacyjną, wydana z K. R. Chl. i M. na 3 osoby.

Anna Buczyńska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Bronisława Mikołajczyk zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Janina Głodzka zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Ludwika Buteńska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Szczepan Bojanowski zgubił paszport niemiecki, wydany we wsi Andrespol gmina Górków.

Tomasz Włodarczyk, zamieszkały przy ul. Widzewskiej 144, zgubił legitymację na chleb, na 4 osoby, wydaną przy ul. Nawrot 59 i książeczkę wydaną z konoperatywy tkackiej.

Polona H. J. zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przędzalnianej, Rozalja Pietruk ul. Średnia 33 zgubiła książeczkę legitymacyjną, wydaną na 1 osobę z K. R. Chl. i M.

Zaginął paszport niemiecki Magorzaty Fedrych, wydany we wsi Tworzyżanki, gm. Gałków.

Zgubiono paszport niemiecki, familijny, wydany w Łodzi na imiona Leokadij i Heleny Kozelina.